Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek 25 czerwca 1946 roku | Nr 157

Pokój będzie zawarty

wbrew knowaniom mącicieli i podżegaczy imperialistycznych.—Z konferencji „wielkiej czwórki"

Rada 4-ch Ministrów Spraw Zagranicznych obradowała wczoraj dwukrotnie — przed i po południu, w myśl postanowienia, iż obrady ministrów będą się odbywały dwa razy dziennie.

Przedmiotem obrad posiedzenia wieczornego była sprawa **granicy francusko-włoskiej i zagadnienie podziału floty włoskiej.**

Na posiedzeniu porannym rozważano żądania Austrii, domagającej się zwrotu doliny Puszty w Południowym Tyrolu, która została oddana Italii na mocy traktatu w St. Germain. Na wniosek Mołotowa sprawę tę odroczono, jako stanowiącą tylko nieznaczną rektyfikację granic. Ponieważ jednak tamtędy przechodzi ważna linia komunikacyjna, postanowiono zamieścić w traktacie pokojowym klauzulę, że **Austria i Włochy muszą zawrzeć między sobą umowę w sprawie komunikacji, zapewniającą obu stronom jak największe korzyści.**

Jak dotychczas, problemem, wywołującym jak najwięcej trudności jest sprawa Triestu. Podobno minister Mołotow oczekuje nowych instrukcji z Moskwy. W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że zagadnienie Triestu **zostanie rozstrzygnięte w drodze kompromisu, a mianowicie miasto i port zostaną oddane pod kontrolę międzynarodową na przeciąg 10 lat, po czym ogłoszony będzie plebiscyt.**

* * *

Paryż stał się ośrodkiem świata. Reakcyjne, wielkokapitalistyczne i imperialistyczne elementy bardzo zaniepokojone zostały możliwością porozumienia, jaka zarysowała się ostatnio w obradach czterech ministrów. Sępy i kruki ściągnęły do Paryża i usiłują mącić, prowokować, wywoływać sztucznie trudności.

W ciągu ostatnich dni zauważono usilną działalność wszelkiego rodzaju hien międzynarodowych, dla których zawarcie trwałego pokoju jest zjawiskiem wręcz katastrofalnym. Ten popłoch wśród podżegaczy jest najlepszym dowodem, że, mimo wszelkich trudności, porozumienie między mocarstwami powinno być i będzie osiągnięte.

MARZENIA B. PRZEMYSŁOWCA

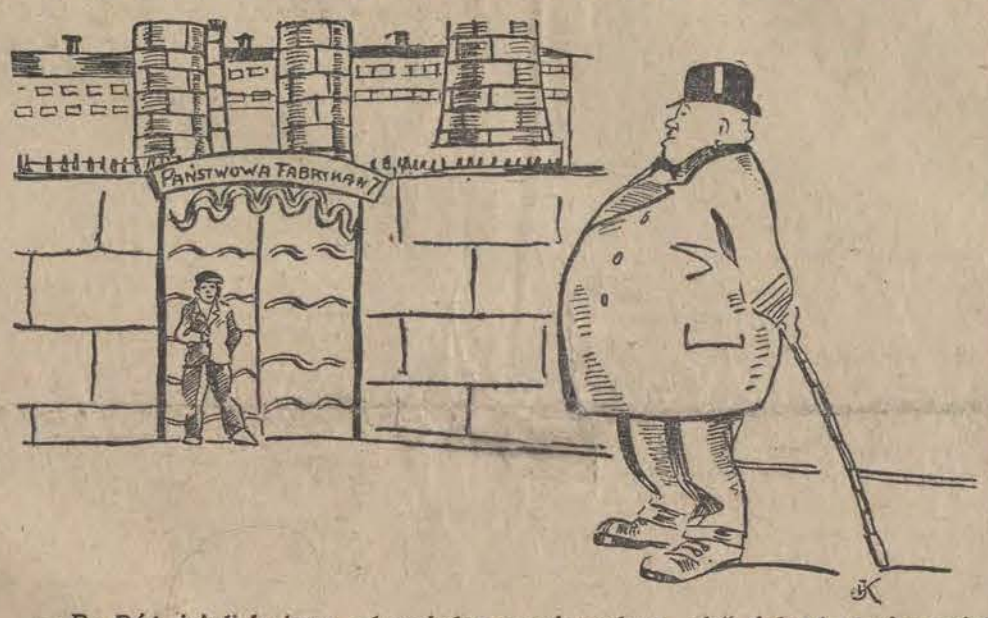

— Da Bóg, jeżeli frajerzy odpowiedzą w referendum „nie", fabryka znów wróci do mnie... He—he—he. To dopiero byłaby frajda!

Dwie czy jedna?

Dawniej dwie izby
mieć było modnie,
a dla rządzących
bardzo wygodnie.

Chcieli tryb życia
wieść „luksusowy",
mieli parlament
więc dwuizbowy.

W tych izbach było
dość łatwo zbłądzić,
bo w każdej z izb tych
kto inny rządził.

Szczególnie w drugiej
„ciało" siedziało,
co tylko sobie
rzepkę skrobało.

W kraju zaś słabość
z dnia na dzień „krzepła",
taka intratna
była ta... rzepka.

Dzisiaj, gdy ilość
izb jest tak mała,
wystarczy, by nam
jedna została.

W tym dobra kraju
kryje się sedno,
bo w jednej izbie
łatwiej o jedność...

Dr Wist.

Nowy rząd Francji

Jak donieśliśmy wczoraj, rząd francuski został ostatecznie sformowany. W skład gabinetu weszło 9-ciu zwolenników de Gaulle'a (MRP), 7 komunistów, 6 socjalitów i jeden radykał.

Pierwszym zadaniem rządu będzie podwyższenie płac robotników i przedsięwzięcie środków, zapobiegających zwyżce cen.

Prezydent Włoch

zostanie wkrótce wybrany

W Rzymie zbierze się w najbliższych dniach konstytuanta włoska, celem wyboru tymczasowego naczelnika państwa. Do tego czasu obowiązki te spełnia premier de Gasperi.

Dotychczasowa lista kandydatów na prezydenta zawiera 5 nazwisk.

Nowy rząd w Czechosłowacji

Rokowania, jakie prowadził prezes partii komunistycznej Gottwald w sprawie utworzenia nowego rządu, dobiegają końca i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu nowy gabinet czechosłowacki przedstawi się prezydentowi państwa. Według informacji prasy czeskiej, narodowi socjaliści (partia Benesza) otrzymają resort ministerstwa oświaty, a socjal-demokraci ministerstwo komunikacji.

Grecja i Włochy

nawiązują stosunki dyplomatyczne

Donoszą z Rzymu, że w dniu 24 bm. rządy włoski i grecki postanowiły wznowić stosunki dyplomatyczne.

Lasky o Bevinie

„Nie rozumie zasad socjalizmu"

Harold Lasky, dotychczasowy przewodniczący angielskiej Partii Pracy wygłosił w miejscowości Bounomouth w Anglii przemówienie na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

Lasky oświadczył, że min. Bevin przeprowadzając swą politykę w Palestynie wykazał nieznajomość elementarnych zasad socjalizmu, które sam oficjalnie reprezentuje.

Greiser wieszał dzieci

Podczas egzekucji obecne były studentki—Niemki.—Zbój traci spokój.—

Zdenerwowanie Greisera, które objawiło się już w drugim dniu procesu, obecnie wzmogło się znacznie. „Opanowanie" i typowa arogancja niemiecka zaczynają ustępować niepokojowi, wywołanemu druzgocącymi zeznaniami świadków.

Na warsztacie znalazła się sprawa **bestialskich wyczynów hitlerowskich w Radogoszczu.** Zeznaje świadek adw. Lutrosiński z Łodzi.

Opowiada on o zlikwidowaniu w dniu 17 stycznia 1945 r. obozu w Radogoszczu. **Obóz ten podpalono razem z więźniami. W dawnej posesji fabrycznej w trzypiętrowym budynku ginęły setki tysięcy ludzi.**

W dalszym ciągu świadek maluje obraz haniebnych warunków sanitarnych, jakie panowały na terenie obozu i „szpitala" obozowego.

Świadek Broniewski opowiada o **egzekucji trojga dzieci, jaka odbyła się w 1942 r. Najstarsze miało dwanaście lat, a najmłodsze sześć lat.** Na egzekucję przyjechała z Poznania publiczność — oraz studentki-Niemki z Uniwersytetu Poznańskiego. Pamiętam pytanie jednej z nich: **czy wszyscy ludzie mają być zniszczeni?** Lekarz odpowiedział z uśmiechem: — **Oczywiście!**

Następni świadkowie zeznają w sprawie morderstw popełnianych na ludności żydowskiej, po czym biegli prof. Peretiatkowicz i Ehrlich przedstawiają dowody pogwałcenia przez Greisera umów międzynarodowych.

Sąd zapowiedział, że Greiser będzie dziś odpowiadał na stawiane mu zarzuty.

„ŻELAZNA KURTYNA"

nie istnieje.-Brednie i oszczerstwa Churchilla sprostowane

Jeden z tygodników londyńskich zamieścił sprawozdanie polityka angielskiego Johna Enalsa z jego podróży po krajach Europy Wschodniej:

W relacji powiedziane jest m. in.:

„W ciągu całej podróży na trasie 4 tysięcy kilometrów od Szczecina do Triestu, podróżowałem sam, bez przewodnika i bez jakichkolwiek ograniczeń. W Warszawie widziałem mniej Rosjan, niż widuje się Polaków w Londynie".

Dalej Enals omawia poważne sukcesy, jakie odniosły rządy krajów Europy Wschodniej w dziedzinie reform społecznych i politycznych.

* * *

Profesor uniwersytetu w Grenoble **Jobert,** jeden z członków grupy intelektualistów francuskich, którzy niedawno odwiedzili Polskę, wygłosił w Grenoble odczyt, zorganizowany przez stowarzyszenie katolickie.

Prof. Jobert powiedział m. in.:

„Jeżeli sławna żelazna kurtyna wznosi się jeszcze gdziekolwiek, to na pewno nie między Szczecinem i Triestem. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych zajęło się jedynie zapewnieniem nam ułatwień technicznych. Poza tym mogliśmy pytać o wszystko, zarówno szarego człowieka na ulicy, jak też czynniki oficjalne. Mogliśmy to robić z całkowitą swobodą. Szkoła i kościół — zapewnił mówca — korzystają w Polsce z pełnej niezależności".

Kanada nie pozwala

na szkolenie u siebie wojsk brytyjskich

Kanadyjskie pismo „Star" donosi z wiarygodnego źródła, że rząd kanadyjski odpowiedział odmownie na propozycję rządu Wielkiej Brytanii szkolenia na terytorium Kanady armii brytyjskiej i lotnictwa. W sprawie tej odwiedził w tajemnicy Kanadę brytyjski marszałek lotnictwa.

Przed głosowaniem ludowym

Odezwa do Narodu Polskiego

zostanie odczytana jutro na zgromadzeniach we wszystkich zakładach pracy

Jeszcze tylko pięć dni dzieli nas od dnia głosowania ludowego. Akcja przygotowawcza osiągnęła swój **punkt kulminacyjny.** Wszyscy bowiem zdają sobie dokładnie sprawę z ważności dnia 30 czerwca, gdy cały naród po raz pierwszy w dziejach politycznych Polski **wypowie się bezpośrednio o najważniejszych, fundamentalnych sprawach polityki Państwa i o jego ustroju.**

Na ukończeniu są czynności techniczne. **Przygotowano koperty i karty, zawierające trzy pytania, na które w nadchodzącą niedzielę udzielimy odpowiedzi. Przygotowano także lokale komisji obwodowych, gdzie umieszczono już specjalne zasłony, za którymi zgłaszający się będą wypełniać przedstawione im karty.**

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, oraz wszystkich stronnictw politycznych, stojących na platformie deklaracji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, **Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi poleciła zwołać na dzień 26 czerwca, tj. na nadchodzącą środę**

15-MINUTOWE ZGROMADZENIA,

na których zostanie odczytana wspólna odezwa stronnictw do Narodu Polskiego.

Zebrania te odbędą się we wszystkich zakładach pracy — **w fabrykach, w urzędach, biurach itp. Odezwa do Narodu Polskiego dotyczy obecnej sytuacji oraz głosowania ludowego.**

Początek zgromadzeń podany będzie do wiadomości **dwukrotnym rykiem syren fabrycznych, który trwać będzie jedną minutę.**

Zgromadzenia tego rodzaju odbędą się 26 bm. **również na terenie wszystkich powiatów województwa łódzkiego.**

Zgromadzenia te poprzedzi **specjalna konferencja wszystkich zarządów związków zawodowych, prezydiów rad zakładowych oraz kierowników świetlic, która została wyznaczona na dzień dzisiejszy tj. na wtorek, 25 bm. na godz. 3 po południu w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243.**

Na porządku dziennym dzisiejszej konferencji znajduje się sprawa

WSPÓLNEJ ODEZWY DO NARODU

wydanej przez KC ZZ oraz stronnictwa polityczne, stojące na platformie deklaracji PKWN.

Jak wiadomo, samo głosowanie odbędzie się 30 czerwca od godz. 9-ej rano do 10-ej wieczór. Niezwłocznie po głosowaniu komisje obwodowe przystąpią **do ustalania wyników głosowania.** Protokół komisji obwodowych wraz z opieczętowanymi kopertami i obliczeniami głosów, oraz spisami głosujących, zostanie **przesłany komisji okręgowej, która**

3 LIPCA USTALI WYNIK GŁOSOWANIA OKRĘGU.

Zestawienie wyników głosowania w obwodach w 2-ch egzemplarzach prześle się jeden do Głównego Urzędu Statystycznego, zaś drugi bezzwłocznie z protokółami Generalnemu Komisarzowi, który 12 lipca **ogłosi oficjalnie wynik głosowania w całym kraju.**

Wynik ten niewątpliwie wypadnie tak, **jak wymaga tego dobrze zrozumiany interes wszystkich obywateli i Państwa Polskiego. Wszyscy szczerzy i prawdziwi demokraci, pragnący Silnej i Demokratycznej Polski oraz osobistego dobrobytu i dalszego rozkwitu Państwa niewątpliwie jednogłośnie**

ODPOWIEDZĄ NA TRZY POSTAWIONE PYTANIA TRZYKROTNYM „TAK"!

(o)

Nauka chodzenia i jazdy

zorganizowana będzie w Łodzi w początkach lipca.—Instruktorami będą harcerze i młodzież.—Anarchii na ulicach położony będzie kres!

Panująca ostatnio anarchia na ulicach łódzkich, która spowodowała już znaczną ilość ofiar, skłoniła nasze władze *do zorganizowania w Łodzi specjalnego tygodnia nauki chodzenia i jazdy na ulicach miasta.*

Inicjatorem „Tygodnia nauki chodzenia i jazdy" jest *oddział ruchu drogowego przy Zarządzie Miejskim*, który doniosłą tę akcję postanowił przeprowadzić w ścisłym porozumieniu z *Milicją Obywatelską, dyrekcją tramwajów miejskich, kuratorium szkolnym, organizacjami młodzieżowymi i t. d.*

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym pierwsza konferencja, na której ustalono w ogólnych zarysach *plan przeprowadzenia tej akcji uświadamiającej, mającej na celu zwiększenie bezpieczeństwa na ulicy.*

Postanowiono, że nauka chodzenia i jazdy przeprowadzona będzie *po referendum tj. w początkach lipca.* Nauka rozpocznie się w *niedzielę 7, lub 14 lipca i trwać będzie cały tydzień.*

Do tego czasu oddział ruchu drogowego *przeszkoli odpowiedni zastęp instruktorów*, którzy będą obchodzić ulice Łodzi w czasie trwania Tygodnia i udzielać wskazówek, *jak należy prawidłowo zachować się na jezdni i na chodniku, aby zwiększyć stan bezpieczeństwa i nie paść ofiarą nieszczęśliwego wypadku.*

Milicja Obywatelska dla tych celów może delegować *zaledwie 30 funkcjonariuszów*, co jest bardzo mało. Wobec tego zastanowiono się nad możliwością wykorzystania na instruktorów nauki chodzenia i jazdy *urzędników Zarządu Miejskiego*, jednak i tu wyłoniła się ta sama kwestia: *personel ten jest zbyt szczupły, aby bez szkody na ogólny tok urzędowania mógł zostać jeszcze bardziej zmniejszony.*

Z tego więc powodu postanowiono do akcji uświadamiającej poraz pierwszy w tego rodzaju imprezach *wykorzystać młodzież, a mianowicie organizacje harcerskie, TUR, i Związek Walki Młodych.*

Organizacje te delegują odpowiednią ilość młodzieży, która *zostanie odpowiednio przeszkolona przez Zarząd Miejski.* Kurs taki trwać będzie wszystkiego 3 dni, przyczem wykłady trwać będą *po 2 godziny dziennie* przez pierwsze dwa dni. *Ostatni trzeci dzień poświęcony będzie zajęciom praktycznym na ulicy.*

Wszyscy w ten sposób przeszkoleni młodociani instruktorzy otrzymają *specjalne opaski z czerwonymi kółkami na białym tle, które w czasie trwania tygodnia będą nosić na przedramieniu.*

Nauka chodzenia i jazdy na ulicach łódzkich odbywać się będzie w pierwszy dzień t. j. w niedzielę *od godz. 10-ej rano do 1-ej po południu, zaś w dni powszednie — od godz. 7-ej rano do 11-ej przed poł. i od 3-ej po południu do 6-ej wieczór.*

Na 45 najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic łódzkich wymalowane zostaną białe pasy przejściowe. Tylko w tych miejscach przechodnie będą mogli przecinać jezdnię i to tylko pod kątem prostym. Instruktorzy będą zwracali uwagę, *aby przechodnie nie przechodzili naskos przez ulicę, co powoduje bałagan i nieporządek na jezdni.*

Tak samo instruktorzy będą zwracać uwagę, czy ruch na chodnikach odbywa się *prawą stroną, czy ludzie nie grupują się na rogach, czy nie przystają na chodnikach itd.*

Zwracana poza tym będzie uwaga, *czy obowiązujące przepisy o ruchu kołowym przestrzegają cykliści, kierowcy pojazdów mechanicznych i woźnice.* Tutaj przed instruktorami leży poważny obowiązek do spełnienia, wszyscy bowiem dokładnie wiemy, *jak „przestrzegają" te przepisy nasi szoferzy, lubujący się w kawalerskiej jeździe.* Otóż tej kawalerskiej jeździe, nadużywaniu alkoholu przez szoferów na służbie, nieprzestrzeganiu obowiązującej szybkości i t. p. *władze postanowiły położyć kres.* W ciągu tygodnia nauki chodzenia i jazdy *mandaty nie będą nakładane.* Natomiast natychmiast po zakończeniu tygodnia milicja przystąpi *do bezwzględnego karania winnych, przyczym jeśli stwierdzi się, że wypadki mają charakter notoryczny — władze będą odbierały prawa jazdy raz na zawsze.*

Celem Tygodnia nauki chodzenia i jazdy jest jak sama nazwa na to wskazuje n a u c z e n i e społeczeństwa, jak ma się zachować na ulicy, celem zwiększenia bezpieczeństwa, *niemniej jednak po okresie tej nauki stosowane będą jaknajostrzejsze rygory wobec opornych, gdyż tego właśnie wymaga dobrze zrozumiany interes ogółu!* (kr)

Codzienna nowelka Expressu

Dama z ogłoszenia

Olaf Jansen nie długo już odjedzie ze swoim okrętem na Kubę. O tej ewentualności myśli zresztą bez przykrości, bo jak przystało na szczerego marynarza, kocha morze i swoje rzemiosło.

Ale właśnie dlatego, że jest starym marynarzem, tych parę dni, jakie zmuszony jest przesiedzieć na lądzie, spędza w portowej knajpie przy dobrej szklance grogu.

Jansen wychylił już coś niecoś tego cudownie rozwiązującego język nektaru, zrobił się więc rozmowny i wymowny.

Napełnił szklankę raz jeszcze, opróżnił ją do połowy i zaczął:

— Żebym tak więcej wody morskiej nie wąchał, jeżeli historia, którą wam teraz opowiem nie jest prawdziwa. A jeżeli prawdziwy marynarz, który bez wody żyć nie może, klnie się w ten sposób, to trzeba mu wierzyć!

— Stare pudło nazywało się „Edenburg" i płynęło w kierunku Amsterdamu. Mieliśmy na pokładzie ładunek, który trzeba było zostawić w Amsterdamie i wziąć nowy.

Taka praca trwa około 14 dni. Mieliśmy zatym przed sobą dwa tygodnie pobytu na lądzie... Chłopcy — aż piszczeli z uciechy. Ja też. Na okręcie jestem pierwszy do roboty. Może to zaświadczyć nawet kucharz Chińczyk,, od którego wygrałem niedawno 50 dolarów w karty. Ale na lądzie... Na lądzie do roboty nie można mnie zapędzić. I lubię kobiety. Odpoczywać na lądzie bez kobiecego towarzystwa, to dla marynarza jak sześciomiesięczne odżywianie się starymi konserwami...

Naturalnie chciałem poznać jaką miłą dziewczynkę, bo te wszystkie z portowych szynków, które uśmiechają się do każdego wchodzącego, już mi do szczętu obrzydły.

To też, jakem Olaf (Olaf się bowiem nazywam!) postanowiłem sobie znaleźć towarzyszkę, której mi każdy pozazdrości. I wpadłem na dobry pomysł. Zaledwie stanęliśmy na brzegu, udałem się do redakcji pisma i podałem ogłoszenie, że „samotny marynarz szuka miłej, skromnej i wesołego usposobienia towarzyszki".

Wiedziałem, że przez trzy dni będę samotny, ale za to później... Później będę miał taką towarzyszkę, że inni chłopcy będą się za nią oglądać.

Nie zwracałem uwagi na to, że każdy z mego okrętu spaceruje pod rękę z jakąś damą, a na mnie samotnika, patrzą pogardliwie i uśmiechają się. Ale te ich towarzyszki były wymalowane, nosiły czerwone bluzki i podarte spódnice. Dość się napatrzyłem na takie cuda!

Trzeciego dnia udałem się do administracji gazety po listy dla mnie. Jakoś istotnie otrzymałem. Coprawda, tylko jeden list. Ale za to miły.

Pisała, że jest wesołego usposobienia i lubi marynarzy, a nie ma towarzystwa. Będzie na mnie czekała o godzinie czwartej w małej kawiarence przy zbiegu ulic Portowej i Kotwicznej. Miałem ją poznać po tym, że będzie szydełkowała zielony sweter.

Bardzo mi się to wszystko podobało. Właśnie takiej kobiety szukałem oddawna!

Na długo przed czwartą udałem się na miejsce.

Wiem, że lepsze dziewczęta niezbyt lubią zapach zwykłego tytoniu. Wszedłem zatem po drodze do sklepu i kupiłem pachnące miętowe cukierki. Wsunąłem jednego do ust, ale to paskudztwo wcale mi nie smakowało. Wyplułem je z obrzydzeniem wprost pod nogi jakiejś kobiety w średnim wieku i dość pełnej tuszy. Nie lubię, wiecie, takich.

Dama potknęła się nagle na cukierku i padła mi wprost w ramiona. Ostatecznie nie codzień zdarza się taka gratka, żeby dziewczyna sama wpadła w ramiona. Zatrzymałem ją i może przycisnąłem nieco mocniej, niż trzeba i właśnie wówczas przekonałem się, że wcale nie jest taka gruba, jak mi się to początkowo wydawało.

A dama — w krzyk. Wyzwała mnie od najgorszych. Powiedziała, że jestem łobuz, że się nieprzyzwoicie zachowuję, że zawoła policjanta... Krzyczała i wymachiwała rękoma.

Zebrało się tymczasem trochę gapiów i przyglądają mi się bezczelnie. Przyznaję, że miałem głupią minę. Nie wiedziałem jak zamknąć usta tej babie.

Zbliżała się już czwarta, a to wszystko działo się właśnie przed cukiernią, gdzie miałem umówione spotkanie.

Zrobiłem to, co mi się wydawało najmądrzejszym. Wziąłem nogi za pas i uciekłem.

Może i dlatego, że zauważyłem zdaleka policjanta, a wiecie przecież, jak te psy kochają ludzi morza... Skończyłoby się na awanturze i w areszcie. Nie nowina to dla mnie, ale wiecie, miałem przecież umówione spotkanie.

Obszedłem więc kilka przecznic i znów znalazłem się na ulicy Portowej. Zbiegowiska już nie było.

Splunąłem i wchodzę do tej cukierni, gdzie miała na mnie czekać tamta dama z ogłoszenia. Było już pięć minut po czwartej, więc powinna była być.

Kiedy się rozglądałem, zauważyłem pod oknem, przy drzwiach tę paniusię z którą miałem uliczną awanturę. Ta, gdy mnie ujrzała, poczerwieniała z podniecenia.

Nie ulegało wątpliwości, że wywoła . wą awanturę.

Nie było rady, trzeba było wyjść. Jeszcze w ostatniej chwili rzuciłem okiem w jej kierunku i co powiecie?... Trzymała w ręku jakiś zielony gałgan i szydełko...

O mało mnie nagła krew nie zalała!

Nie szukam więcej znajomości z ogłoszenia. Sympatyczne dziewczęta znajduje się chyba w inny sposób... Albo może ich wogóle niema? — Czy ja wiem? M.

Nasze Rady

URSZULA Z. Z ŁODZI. Wyszła na dwa lata przed wojną zamąż z miłości. Po ślubie okazało się, że małżeństwo to nie dało jej szczęścia. Mąż bił ją. Potem mąż poszedł na wojnę. Urszula pozostała sama z maleńką córeczką. W czasie okupacji poznała jednak innego mężczyznę, z którym mieszka od roku i który jest dla niej bardzo dobry. Mężowi, który przebywa za granicą, napisała całą prawdę, ciesząc się, że mści się na nim za to, że był, — jak pisze, — podły.

Obecnie mąż odezwał się do Urszuli. Tęskni za nią i za dzieckiem, ale chce zostać za granicą.

„Teraz kiedy otrzymałam list od męża — pisze Uruszula — i pomyślałam, że nigdy go nie ujrzę, przekonałam się, że mimo wmawiania w siebie nienawiści — kocham go nadal. Rozejście dla przyjaciela byłoby ciosem. Co mam robić?"

Droga Urszulo — czy nie stwarza sobie Pani sama niepotrzebnych komplikacji, tam gdzie ich w rzeczywistości właściwie nie ma? Mąż wrócić nie chce. Żeby naprawdę tak tęsknił — przyjechałby do kraju. Nie widziała go Pani parę lat i zapomniała Pani o złych chwilach. Na odległość przeważnie się ludzi idealizuje. Ale jeżeli wtedy był dla Pani zły — jaka jest gwarancja, że teraz, po 7 latach niewidzenia, kiedy odzwyczailiście się od siebie — będzie lepiej?

Szczególn[illegible], że poinformowała Pani męża o swoim nowym związku i niewątpliwie byłby to między wami powód ciągłych swarów. Najlepiej Pani zrobi, starając się przeprowadzić rozwód i wychodząc zamąż za człowieka, który jest dobry dla Pani i jej dziecka.

***

BASIEŃKA Z RADOMSKA. Powierzchowność — to jeszcze nie wszystko. Żeby zostać aktorką trzeba mieć przede wszystkim talent. Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej mieści się przy ul. Gdańskiej róg Al. 1-go Maja. Potrzebna jest matura.

Stefania T-SKA, PABIANICE. Ma Pani 14-letniego syna, który marzy, by zostać lotnikiem. Może zwróci się Pani do Aeroklubu Łódzkiego, ul. Piotrkowska 106.

***

M. SOBCZAK. Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe Męskie mieści się przy ul. Księży Młyn 13 w Łodzi. Może tam się Pani zwróci po informacje.

***

MARYNIA. Znajdujące się w sprzedaży kremy na piegi są jednakowo skuteczne. Radykalnie żaden jednak piegów nie usuwa. Powracają one pod wpływem słońca. Niech Pani używa kremu bardzo ostrożnie, by nie wywołać podrażnienia skóry. Gdy ogórki stanieją, niech Pani przeciera twarz rano i wieczór plasterkiem świeżego ogórka. Jest to wypróbowany środek naszych babek i bardzo wybiela skórę.

***

J. Z KUTNA. Jest Pan rozgoryczony, że nie może Pan pojechać do Zakopanego (w ramach wczasów pracowniczych), bo tam nie wszystko jeszcze gotowe na przyjęcie kuracjuszy. Musi Pan zrozumieć przecież, że okupant wywiózł, co mógł, a szabrownicy też nie próżnowali! I to wcale nie takie proste zagospodarować teraz znów spowrotem nasze uzdrowiska. Istnieje jednak cały szereg miejscowości n. p. na Dolnym Śląsku, gdzie człowiek pracy ma doskonałe warunki wypoczynkowe i gdzie wszystko jest całkowicie zorganizowane.

Wolne posady na poczcie

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskiego 36, przyjmuje pracowników umysłowych i fizycznych do służby pocztowo - telekomunikacyjnej.

Zgłaszać się należy do wspomnianej Dyrekcji Samodzielny Oddział Osobowy w godzinach 9 — 15.

LETNIA AKCJA PREMIOWA
„Expressu Ilustrowanego"
KUPON Nr 24
Wyciąć i zachować

Postulaty rzemiosła łódzkiego

były przedstawione prez. Mijalowi, który odniósł się do nich przychylnie

W sali kina „Włókniarz" odbyło sie onegdaj wielkie zgromadzenie rzemieślników i kupców łódzkich przy udziale około 1000 przedstawicieli inicjatywy prywatnej z terenu naszego miasta.

W czasie zebrania prezydent miasta — *Mijal* wygłosił referat polityczny na temat: *„Zagadnienia opozycji w Polsce demokratycznej"*.

Rzeczowe wywody prelegenta, charakteryzujące obecną sytuację w Polsce, nagrodzone zostały oklaskami zebranych. W dalszym ciągu zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele rzemiosła i handlu łódzkiego z prezesem *Kauczem*, prez. *Gawłowskim* oraz *Gniadkowskim* na czele.

Przedstawiciel rzemiosła — ob. Gawłowski prezes Wojewódzkiego związku cechów rzemiosł włókienniczych, zwrócił się do prezydenta Mijala *z apelem w imieniu zebranych o możliwie szybkie wprowadzenie reprezentacji rzemiosła łódzkiego do Miejskiej Rady Narodowej.* Jak zaznaczył ob. Gawłowski, liczba rzemieślników w Łodzi sięga *ponad 5 tysięcy* i byłoby celowe *przyznanie rzemiosłu łódzkiemu paru miejsc w Miejskiej Radzie Narodowej.* Sprawy, dotyczące rzemiosła, rozważane na posiedzeniach MRN zyskałyby jeszcze dokładniejsze naświetlenie.

Prezydent Mijal przyjął to *jako wniosek rzemiosła do rozpatrzenia oraz obiecał zapoznać się z postulatami rzemiosła w tej dziedzinie, złożonymi prezydium MRN w swoim czasie.*

Dyrektor Izby Rzemieślniczej *Dobosz* podkreśli następnie, że dobra wola wykazywana przez miasto odnośnie spraw i bolączek rzemiosła łódzkiego napewno i w przyszłości pozwoli załatwiać wszelkie wynikające problemy *na płaszczyźnie wzajemnego zrozumienia i współpracy.*

Na zakończenie zabrał głos jeszcze *prez. Mijal*, który zaznaczył, że wypowiedzi poszczególnych mówców z terenu prywatnego handlu oraz rzemiosła nacechowane były *troską o dobro miasta i dlatego częste kontakty inicjatywy prywatnej z zarządem miejskim przyniosą wzajemne korzyści. (b).*

Obrady zjazdu kupców

przy udziale przedstawicieli Min. Aprowizacji i Handlu. Wybory nowej Rady Naczelnej

W dniu onegdajszym w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi odbyły się obrady ogólnopolskiego Zjazdu Rady Naczelnej kupiectwa polskiego. Na Zjazd przybyli przedstawiciele zrzeszeń kupieckich z całej Polski w liczbie około 100 osób. Sala obrad udekorowana była herbami miast polskich. Wśród gości byli obecni również przedstawiciele Ministerstwa Aprowizacji i Handlu — inspektor zrzeszeń kupieckich **Malec**, dyr. **Sianożęcki** oraz naczelnik wydziału handlu prywatnego w tym ministerstwie — **Kwasieborski.** Z ministerstwa Skarbu przybył na Zjazd naczelnik wydziału ekonomiczno - prawnego **Herman,** były dyrektor zgromadzenia kupców łódzkich.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady Naczelnej — Barcikowskiego zabrał głos prezes Izby przemysłowo - Handlowej w Warszawie Hartwig który zaznaczył, że podstawą wzajemnych stosunków między czynnikami miarodajnymi, a handlem prywatnym winien być **wzrost zaufania tych czynników do kupców i odwrotnie.**

W sprawach organizacyjnych zabierali głos dyr. **Sikorski** oraz **Kołodziej** — wiceprezes Izby warszawskiej, który zacytował ostatnie przemówienie Premiera Osóbki - Morawskiego odnośnie stosunku Rządu do inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu.

W wolnych wnioskach przemawiali niemal wszyscy delegaci poszczególnych okręgów w Polsce.

W niedzielę dokonano **wyboru prezydium zarządu głównego Rady Naczelnej,** które ukonstytuowało się jak następuje: **prezes — Barcikowski, wiceprezesi — dr Gebethner (Warszawa), prezes Smoliński (Łódź), Jerzykiewicz (Katowice), Woźniak (Poznań), Marchlewski (Gdynia) oraz Pic de La Plonge (Wrocław). (b)**

Urzędnik w roli detektywa

zatrzymał na ulicy groźnego przestępcę, ukrywającego się w Łodzi

Do Łodzi nadeszły ostatnio listy gończe wraz ze zdjęciami w sprawie **Władysława Rosiaka, poszukiwanego przez Komisję Specjalną we Wrocławiu.**

Jak się bowiem okazało, Rosiak za „szaber" i rozmaite machinacje, popełnione na szkodę Państwa Polskiego, **skazany został na 10 lat więzienia,** lecz w drodze z sądu do więzienia **udało mu się zbiec w niewiadomym kierunku.**

Traf chciał, że zdjęcie Rosiaka widział akurat **urzędnik wydziału kwaterunkowego** przy ul. 6-go Sierpnia Stanisław **Stanisławski.**

Przechodząc ulicą Piotrkowską, zauważył on pewnego osobnika, **którego wygląd zewnętrzny zgadzał się z oglądaną ostatnio fotografią poszukiwanego Rosiaka.**

Urzędnik postanowił przekonać się, czy podejrzenia jego są słuszne. Obserwowany przez niego minął narożnik przy ul. Piotrkowskiej i skręcił w ul. 6 Sierpnia, kierując się w stronę Al. Kościuszki.

W ślad za nim udał się urzędnik, który w pewnej chwili podszedł do podejrzanego i zażądał wylegitymowania się. **Dokumenty opiewały na nazwisko Rosiaka Władysława.**

Groźnego przestępcę aresztowano i doprowadzono do więzienia przy ul. Kraszewskiego, skąd przekazany zostanie do dyspozycji Komisji Specjalnej we Wrocławiu. (o)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Kwaterunkowy, podaje do wiadomości, że Miejska Rada Narodowa w Łodzi uchwałami z dnia 27 kwietnia 1946 r. Nr 25 i z dnia 10 maja 1946 r. Nr 40, ustaliła następujące opłaty administracyjne na rzecz Gminy Miejskiej za czynności Wydziału Kwaterunkowego i Oddziałów Kwaterunkowych:

A. w odniesieniu do lokali mieszkalnych:

1. za wydanie nakazu kwaterunkowego:
   a) na lokal 1-izbowy zł. 50.—
   b) na lokal 2-izbowy zł. 120.—
   c) na lokal 3-izbowy 200.—
   d) na lokal 4-izbowy zł 300.—
   e) na lokal powyżej 4 izb mieszkalnych za każdą następną izbę zł. 100.—

   za lokale pod literami a), b) i c) dla pracowników, którzy złożą zaświadczenia o pracy, stosownie będą ulgowe opłaty a mianowicie:
   a) na lokal 1-izbowy zł. 25.—
   b) na lokal 2-izbowy zł. 50.—
   c) na lokal 3-izbowy zł. 100.—
2. za wydanie zaświadczenia zabezpieczającego przed dekwaterowaniem zł. 100.—

B. w odniesieniu do lokali użytkowych:

1. za wydanie nakazu kwaterunkowego na lokal handlowy:
   a) położony w I strefie mieszkaniowej zł. 3.000.—
   b) położony w II strefie mieszkaniowej zł. 2.000.—
   c) położony w III strefie mieszkaniowej zł. 1.000.—

UWAGA: Strefy mieszkaniowe określa się według uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego Nr 32[illegible] z dn. 7 listopada 1945 r.

2.) za wydanie nakazu kwaterunkowego na lokal przemysłowy:
   a) o powierzchni użytkowej do 50 m. kw. zł. 1.000.—
   b) o powierzchni użytkowej ponad 50 m. kw. za każde rozpoczęte 50 m. kw. powierzchni zł. 600.—
3) za wydanie nakazu kwaterunkowego na lokal dla celów wykonywania rzemiosła:
   a) o powierzchni użytkowej do 20 m. kw. zł. 500.—
   b) o powierzchni użytkowej ponad 20 m. kw. — za każde rozpoczęte 20 m. kw. pow. z. 200.—
4. za wydanie nakazu kwaterunkowego na garaż:
   a) o powierzchni użytkowej do 20 m. kw. zł. 150.—
   b) o powierzchni użytkowej powyżej 20 m. kw. za każde rozpoczęte 20 m. kw. powierzchni zł. 100.—
5. za wydanie nakazu kwaterunkowego na lokal biurowy lub przeznaczony do wykonywania wolnego zawodu — za każdą izbę zł. 500.—
6. za wydanie nakazu kwaterunkowego na lokal przeznaczony na szkołę lub zakład leczniczy — za każdą izbę zł. 150.—
7. za wydanie nakazu kwaterunkowego dla:
   a) organizacji społecznych,
   b) organizacji politycznych,
   c) związków zawodowych i branżowych,
   d) fundacji ich zakładów na lokale, przeznaczone na cele ściśle związane z działalnością w statucie wyżej wymienionych organizacji na każdą izbę zł. 25.—

Opłaty wymienione w punktach: 1, 2, 3 i 4 części B. obniża się o 50 proc. dla spółdzielni. Niezależnie od wyżej podanych opłat pobierane będą opłaty przewidziane p. 3 statutu opłat administracyjnych od podań i załączników.

Łódź, dnia 14 czerwca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Lustracja fabryk

na Ziemiach Odzyskanych

Jak się dowiadujemy, na Ziemie Odzyskane udaje się w najbliższych dniach **sekretarz Zarządu Głównego Związku Włókniarzy ob. Stawiński, celem uregulowania w istniejących tam fabrykach włókienniczych warunków pracy i płacy.**

Umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym obowiązuje teren całej Polski. Toteż zaszła konieczność sprawdzenia, **czy jest ona przestrzegana również i w fabrykach na Ziemiach Odzyskanych.**

Sekretarz Stawiński zlustruje cały szereg zakładów włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych i poczyni odpowiednie kroki, **aby umowa zbiorowa była przestrzegana we wszystkich szczegółach.**

Szczególnie zwrócona będzie uwaga na **zatrudnianie młodocianych w fabrykach włókienniczych, gdyż na tym tle najczęściej mają miejsce rozmaite nieporozumienia, fabryki te bowiem przy odbywającym się procesie wysiedlania Niemców zatrudniają do 80 proc. uczniów.** (o)

Śmierć pod kołami tramwaju

Wczoraj w godzinach rannych przy ul. Napiórkowskiego Antoni Iwaniuk z zawodu farbiarz, zam. przy. ul. Łagiewnickiej 108 *chciał wskoczyć w biegu do tramwaju.* Noga ześlizgnęła mu się ze stopnia, nie utrzymał równowagi, puścił rękę, i upadł tak nieszczęśliwie, *że dostał się pod koła wagonu przyczepnego.* Nim zatrzymano tramwaj upłynęło kilka sekund. Z pod kół wydobyto już tylko zmasakrowane zwłoki. *Iwaniuk poniósł śmierć na miejscu.* Padł on ofiarą własnej nieostrożności.

(H. K.)

Pomarańcze i cytryny

będzie sprowadzać „Społem" do Polski

Związek „Społem" zawarł umowę z „Palestine Fruit Cetre" w Tel-Avivie *w sprawie sprowadzania owoców południowych do Polski.*

Sprowadzane będą mianowicie *pomarańcze i cytryny,* które „Społem" będzie odbierało w Gdyni i rozsyłało odbiorcom.

Zdrowa kalkulacja cen pozwoli ludziom pracy na nabycie od czasu do czasu tych nęcących owoców południowych. (k)

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)

WICEK: — No, bracie, teraz walimy prosto na Łódź!
WACEK: — W nowych „garniturach"!

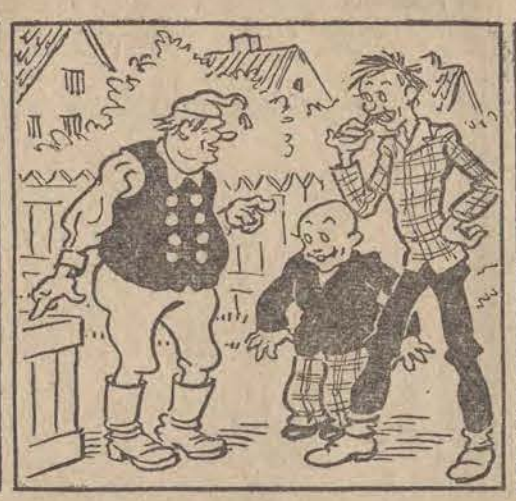

SZWAB: — Zapewne przysłali was po tę skrzynię? Prawda?
WICEK: — Oczywiście, faktycznie...

WICEK: — Ciężka jak diabli! Ciekawe, cośmy zdobyli...
WACEK: — Warto zajrzeć!

AGENT: — Serwus, kamraty! I ja mam niezłe pomysły, co? Uprzejmie proszę podnieść rączęta...

Jakie będzie lato

Już od pięciu dni mamy kalendarzowe lato, które rozpoczęło się — jak wiadomo — dnia 21 b. m. Onegdaj tj. 23 mieliśmy najdłuższy dzień i obecnie dni poczynają stawać się coraz krótsze.

Lato rozpoczęło się — jak cały zresztą czerwiec — deszczami. Maj był w tym roku bardzo upalny, miesiąc czerwiec przyniósł nam ochłodzenie się temperatury i deszcze.

Zostały one wywołane masami wilgotnego powietrza, które nadciągnęły nad całą Europę Środkową, nie omijając i Polski.

Jakie będzie lato w tym roku. Czy okres deszczów potrwa długo, czy też szybko skończy się, ustępując miejsca pięknej pogodzie, której tak bardzo pragną wszyscy, a zwłaszcza ci, co wybierają się obecnie na dobrze zasłużony urlop?...

Trudno przewidzieć jaką pogodę przyniosą nam najbliższe dni. Stacje meteorologiczne mogą stawiać prognostyki tylko na najbliższych kilka dni. Horoskopy nie są zbyt różowe. Najbliższe dni, niestety, mają przynieść nam dalsze opady atmoferyczne.

Jak będzie dalej — posłuchajmy co mówią na ten temat przepowiednie ludowe, które często sprawdzają się.

„Czerwiec, gdy chłodem i wodą szafuje, zwykle rok cały popsuje". Ta przepowiednia nastraja nas pesymistycznie, co do dalszych pogód. Niebardzo pociesza nas pod tym względem druga przepowiednia ludowa: *„Gdy w czerwcu Boże Ciało pogody nie dało to w sianokosy lub żniwa — niepogoda bywa"*. W tym roku w Boże Ciało nie było wprawdzie deszczu, dzień był jednak pochmurny i chłodny.

Wczoraj mieliśmy św. Jana. O dniu tym przepowiednia ludowa mówi: *„Deszcz na św. Jana długie deszcze wróży i powodziom służy"*.

Wszystko przemawia więc za tym, że będziemy nadal mieli deszcze. Poczekajmy jeszcze do dnia 29 bm. W dniu tym obchodzimy św. Piotra, a o tym dniu przepowiednia głosi: *„Na św. Piotr suchy dzień— suche lato, sucha jesień"*. A więc jeśli w nadchodzącą sobotę nie będzie deszczu, możemy jednak mieć nadzieję, że reszta lata będzie pogodna, tak samo, jak jesień.

(k)

NAJSKUTECZNIEJSZY

KREM

LEDA

PRZECIWKO PIEGOM

LAB. L. KOSESKA, WARSZAWA
ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51

2424

Niezwykłe dzieje eksmisji

Najpierw miał zwolnić mieszkanie, a potem... zająć je spowrotem.— Dziwne zachowanie adwokatki, występującej o eksmisję

Spory na tle zażartej walki o mieszkania w Łodzi **kończą się często w sposób całkiem nieoczekiwany.** Tak było przed kilku dniami, gdy chodziło o mieszkanie przy ul. Południowej 20, zajmowane przez niejakiego **Rydla,** który nie chciał dosiedlić do swego mieszkania jednego lokatora, a ponieważ podczas sporu okazało się, że Rydel wysługiwał się w czasie okupacji Niemcom — **został on aresztowany.**

Nieoczekiwanym epilogiem zakończył się też **sensacyjny spór o mieszkanie Nr 42 przy ul. Targowej 36.**

Mieszkanie to, składające się z 2-ch pokoi z kuchnią, **zajmuje rodzina Kowalewskich.** Składa się ona z **7 osób,** z czego 5 pracuje, t.zn. wszyscy z wyjątkiem dzieci. Głowa rodziny — Eugeniusz Kowalewski pracuje na stanowisku **głównego księgowego w Państwowej Fabryce Nr 21 przy ul. Skrzywana 5.**

Mieszkanko to przypadło do gustu — niewiadomo z jakich powodów — adwokatce łódzkiej, **noszącej dziwnym zbiegiem okoliczności takie same nazwisko, jak właściciele mieszkania przy ul. Targowej — Stanisławie Kowalewskiej, zamieszkałej obecnie w Grand - Hotelu, pokój nr 330.**

Jakie adw. Kowalewska miała pretensje i prawa do tego mieszkania — nie ustaliliśmy, faktem natomiast jest, że **w wyniku sprawy sądowej uzyskała ona wyrok, na podstawie którego Eugeniusz Kowalewski winien z całą rodziną wyprowadzić się z zajmowanego od lat mieszkania.**

Po eksmisji — zgodnie z obowiązującymi przepisami — mieszkanie to **nie znalazło by się w kompetencji władz sądowych, lecz w kompetencji wydziału kwaterunkowego,** **który jest jedynie upoważniony do przydzielania mieszkań pustych ludziom potrzebującym, a przede wszystkim ludziom pracy.**

Ob. Kowalewski wystarał się **o decyzję na mieszkanie, które... miał zwolnić w wyniku sprawy sądowej i... oczekiwał przybycia komornika.**

Sytuacja rzeczywiście była **niezwykła.** Komornik winien wykonać swój obowiązek służbowy i na mocy wyroku sądowego **wyeksmitować Kowalewskiego,** ten zaś — posiadając decyzję na to mieszkanie — **powinien się więc najpierw wyprowadzić, aby sprawiedliwości stało się zadość, a potem powinien się wprowadzić do tego samego mieszkania, do czego upoważniało go zaświadczenie władz kwaterunkowych.**

W oznaczonym terminie w mieszkaniu przy ul. Targowej 36 **zeszły się wszystkie zainteresowane strony: Eugeniusz Kowalewski, który miał być wyeksmitowany i zaraz potem wprowadzić się na nowo, adwokatka Kowalewska, która uzyskała wyrok ekmisyjny, komornik, który miał dokonać eksmisji oraz urzędnik wydziału kwaterunkowego — Roman Pawlak, który miał wprowadzić Kowalewskiego do mieszkania.**

Poza tym przybyli na miejsce **przedstawiciele związków zawodowpch oraz rada zakładowa jednej z fabryk łódzkich w liczbie 20 osób. Robotnicy przybyli po to, aby natychmiast po eksmisji Kowalewskiego pomóc mu wprowadzić się do swego mieszkania.**

Do eksmisji jednak nie doszło, a to z następujących powodów:

Adwokatka Kowalewska zwróciła się do komornika z zapytaniem, **dlaczego nie eksmituje lokatora.** Komornik zapytał, gdzie są ludzie, którzy wyniosą meble z mieszkania, na co otrzymał tego rodzaju odpowiedź:

— Ja nie mogę sobie pozwolić na to, abym przyprowadzała swoich ludzi. Ja zamało zarabiam. Mnie trzeba wszystko dać bezpłatnie, wszystko musicie mi ułatwić, bo ja jestem bohaterką Warszawy i nam, warszawianom, należy się wszystko, co Niemcy tu pozostawili!...

Komornik wysłuchał cierpliwie i począł tłomaczyć, że on przecież **sam nie może wynieść ciężkich mebli, na co adwokatka już z furią obrzuciła go stekiem obelżywych słów, a potem również w wysoko obelżywy sposób wyraziła się o Rządzie, co przy świadkach zostało zaprotokułowane.**

Awanturę nie przerwało nawet przybycie milicjanta, którego wojownicza adwokatka najpierw **zwymyślała, a potem podrapała i zerwała mu z munduru dystynkcje tak, że w rezultacie milicjant zmuszony był odprowadzić ją do lokalu komisariatu.**

Obywatel Kowalewski zajmuje nadal swe mieszkanko wraz z całą rodziną, zaś osobą adwokatki Kowalewskiej zajęły się **władze, które przeciwko niej wszczęły dochodzenie.** (o)

Jeden dentysta na 10.000 osób

katastrofalny brak lekarzy dentystów

Do Łodzi powróiła delegacja lekarzy-dentystów, która brała udział *w ogólnokrajowym zjeździe lekarzy-dentystów w Warszawie.*

Omawiane były aktualne zagadnienia, przyczem okazuje się, że w Polsce daje się odczuć *katastrofalny brak lekarzy-dentystów.*

Ogólna ich liczba wynosi 2.500, a więc jeden lekarz-dentysta przypada na 10.000 ludzi!

Wskazano, że krajowi naszemu potrzeba *najmniej 10.000 lekarzy-dentystów, a zapotrzebowanie to będzie można pokryć dopiero za 10 lat.*

Ludność dotknięta jest masowo chorobami zębów. *Tylko 0,4 proc. ludności ma zdrowe zęby, reszta cierpi na próchnicę, która powoduje skolei cały szereg innych chorób.*

Na zjeździe omówiono aktualne sprawy, jak szkolenie techników dentystycznych, organizacja pomocy lekarsko-dentystycznej, nowelizacja ustawy o wykonywaniu praktyki lekarsko-dentystycznej it.p. (k)

Pijany szofer spowodował wypadek

Zdwoić uwagę na ul. 6-go sierpnia i Wólczańskiej

Wczoraj na rogu 6-go Sierpnia i Wólczańskiej szofer, Tablek Władysław *będąc w stanie nietrzeźwym, jechał z nadmierną szybkością ciężarówką i spowodował wypadek, w którym sam ucierpiał.*

Samochód wpadł na furmankę, stojącą na Wólczańskiej i wepchnął ją na chodnik. Rozległ się huk i brzęk szkła z rozbitego okna wystawowego.

Nieprzytomny szofer został odniesiony do narożnej apteki *przy akompaniamencie złorzeczeń i wymysłów publiczności.*

Jednocześnie została *ranna 18-letnia Eugenia Pawłowska, siedząca na furmance.* Lekarz Pogotowia udzielił jej pomocy na miejscu.

Nie pierwszy raz zdarza się zderzenie przy rogu 6-go Sierpnia i Wólczańskiej. Nie tak dawno temu podobne zderzenie miało tragiczny epilog: *samochód osobowy przy wymijaniu się z furmanką wjechał na chodnik i przygniótł do muru studentkę Barbarę Swojczyńską, która zmarła wskutek zgniecenia klatki piersiowej.*

Ulica 6-go Sierpnia jest wąska, a ruch na niej duży, to też zaleca się na tym odcinku zwiększenie czujności i uwagi! (hk)

BAŁTYK — Narutowicza 18 — BAŁTYK

»KOCHAJ TYLKO MNIE«

Film produkcji polskiej.

W rolach głównych:
LIDIA WYSOCKA,
WITOLD ZACHAREWICZ
i MICHAŁ ZNICZ.

Już od poniedziałku, dnia 24. 6. 1946 r.
Początek seansów:
w dni powszednie godzina 16, 18, 20;
w dni świąteczne: godzina 14, 16, 18, 20.

BAŁTYK — Narutowicza 18 — BAŁTYK

SPORT

Zawody lekkoatletyczne
RKS TUR

Zawody lekkoatletyczne organizuje w najbliższą sobotę RKS UR w Parku Ludowym. W zawodach wezmą udział wszystkie sekcje sportowe organizacji TUR. Program przewiduje **w konkurencjach kobiecych: biegi na 60, 100 i 500 m, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oszczepem, skok w dal i wzwyż.**

Dla mężczyzn: biegi 100, 400, 800, 3000 m, skok w dal, wzwyż, kula, oszczep i dysk. Zgłoszenia imienne do poszczególnych konkurencji przyjmowane są do dn. 28 bm. w sekretariacie przy ul. Sienkiewicza 26, tel. 161-90.

Wiśniewski zwycięża
w Warszawie

Wiśniewski, kolarski mistrz Polski na szosie, startował w ub. niedzielę w wyścigach na płaskim torze w Warszawie. Po zaciętej walce **pokonał on w finale J. Kapiaka i Wójcika.** Kapiak natomiast zwyciężył w biegu dystansowym uzyskując 20 pkt. **przed Wójcikiem 16 pkt i Siemińskim 7 pkt.**

W wyścigach motocyklowych zwycięstwa odnieśli: w kat. małolitrażowej Kamiński (Legia) i w wyścigowej Brun Krzysztof (PKM) przed swym bratem Stanisławem (PKM). (w)

„Ognisko" wygrywa
w turnieju ping-ponga

W zawodach ping - pongowych o puchar świetlicy f-my „Barcinkowski i S-ka" wzięło udział 5 drużyn: HKS, ZWM Piotrków, „Ognisko", „Filmowiec" i Elektrownia. Trzy ostatnie drużyny doznały po jednej porażce wobec czego musiały przystąpić do dodatkowej rozgrywki. Tym razem „Ognisko" wygrało z Elektrownią i „Filmowcem" po 5:3 i zajęło pierwsze miejsce przed Elektrownią, która pokonała KS „Filmowiec" 5:4. Po zakończeniu turnieju odbyło się wręczenie nagród. (k)

Walasiewiczówna biega
jak nasi najlepsi sprinterzy

Na tegorocznym Kongresie Międz. Zw. Lekkoatletycznego w sierpniu w Oslo zostanie przedstawiony przez Amerykański Związek Lekkoatletyczny *do zatwierdzenia rekord światowy Walasiewiczówny na 100 mtr. — 11,2.* Rekord ten jest lepszy od rekordu Stephens o *0,3 sek.* Wynik ten został uzyskany w ub. roku na zawodach w Cleveland w czerwcu, czyli w tabeli 10 cu najlepszych wyników lekkoatletycznych. *Walasiewiczówna mogłaby być sklasyfikowana na... pierwszym miejscu w polskich konkurencjach męskich.*

Sensacyjna porażka
kandydata na mistrza Wimbledonu

Jak podaje prasa czeska, kandydat na mistrza Wimbledonu Australijczyk *Dinny Pails* podczas tourne po Anglii *poniósł sensacyjną porażkę z 34-letnim Anglikiem Butlerem 0:6, 2:6!*

Gdzie i kiedy
należy składać wnioski o zarejestrowanie motocykli

Okręg. Zw. Motocyklowy w Łodzi podaje do wiadomości klubów i sekcji motocyklowych, że sekretariat O. Z. M. mieści się przy ul. Piotrkowskiej 35 i jest czynny wyłącznie we wtorki i czwartki od godz. 16-tej do 18-tej.

Wnioski o rejestrowanie motocykli należy składać we wtorki.

Zebranie motocyklistów ŁKS

W piątek, dn. 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu ŁKS odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej ŁKS. Stawiennictwo wszystkich motocyklistów ŁKS obowiązkowe.

***

ŁOZM na posiedzeniu w dn. 24 bm. powierzył Sekcji motocyklowej ŁKS zorganizowanie raidu na dyst. 100 km, który projektowany jest na dzień 7 lipca br.

Po wyścigu kolarskim

Zarzuty są bezpodstawne!

Pietraszewski jechał fair cały czas — stwierdza prezes Łódzkiego Okr. Zw. Kolarskiego ob. Krachulec

Niedzielny wyścig kolarski o mistrzostwo woj. łódzkiego, w którym jak już wspominaliśmy zwycięstwo odniósł *L. Pietraszewski* budzi w opinii pewnych „znawców" z a s t r z e ż e n i a, *odnośnie „czystej" jazdy.*

W naszym sprawozdaniu z wyścigu *zdemontowaliśmy te pogłoski, godzące w zawodnika, cieszącego się jak najlepszym imieniem.* Niezależnie od tego, zwróciliśmy się bezpośrednio do *Prezesa łódzkiego Okr. Zw. Kolarskiego i uzyskaliśmy następujące oświadczenie na ten temat:*

— Posądzenie Pietraszewskiego o jakieś niezgodne z regulaminem przewinienia jest bezpodstawne i wyssane z palca. W aucie komisji sędziowskiej — wyjaśnia nam prezes Krachulec—towarzyszyłem Pietraszewskiemu podczas trwania wyścigu. Jechał całą drogę fair i muszę przyznać, że osiągnięty przez niego wynik, będący w chwili obecnej najlepszym na tym dystansie w Polsce, jest tylko jego zasługą. W drodze powrotnej Pietraszewski zdany był wyłącznie na własne siły. Jeszcze raz podkreślam, że nie może być mowy o jakiejś niedozwolonej pomocy. Poza tym trasa obstawiona była przez lotnych kontrolerów. Ci również nie dopatrzyli się żadnego przekroczenia.

Oceniając wynik Pietraszewskiego z punktu widzenia sportowego, należy przyznać, że istotnie *kolarz ten znajduje się u szczytu formy.*

Jeśli natomiast chodzi o Beka — to w obecnym sezonie prześladuje go wyraźny pech. W niedzielę robił ponadto wrażenie *chorego.* Zresztą, sam przed startem narzekał *na żołądek. Ja osobiście jestem przeciwny jego startom na szosie.* Żeby jednak nakłonić go do jazdy torowej, to dla tych celów niezbędny jest *przede wszystkim tor.* Tak — tylko tor, a odbudowa naszego Helenowa znajduje się nadal w *powijakach,* chociaż czyniono nam obietnice oddania toru do użytku jeszcze w bieżącym sezonie. Cierpliwie zatem wypada czekać.

Tymczasem Bek i Leśkiewicz J. „domowym sposobem" przygotowują się na zawody do Krakowa w dn. 29 bm.

Obaj Łodzianie zmierzą swe siły z doskonałym i znajdującym się w formie Kupczakiem. Rezultatu spotkania oczekujemy z zainteresowaniem. Gdyby nie ten nieszczęsny Helenów, *o wynik bylibyśmy zupełnie spokojni.*

— A jak przedstawia się sytuacja wśród młodzieży kolarskiej?...

— Ogólnie daje się zauważyć duży napływ juniorów. Młodzież kolarska, pomimo, że wykazuje zapał do tego sportu, *boryka się nadal z trudnościami.* Dotkliwie odczuwamy brak sprzętu, gdy jednak coś ukaże się na rynku — to z uwagi na fantastyczne ceny *jest dla nas nie osiągalne.* Jeśli chodzi o nazwiska — *duże nadzieje pokładamy w Grynkiewiczu z ŁKS-u i Leszczyńskim z D. K. S.* kończy swe ciekawe wynurzenia prezes Krachulec. (w)

*

Do reportażu naszego z niedzielnego wyścigu kolarskiego wkradła się mała omyłka. Pietraszewski Marian zderzył się podczas jazdy nie z Leszczyńskim, jak podaliśmy, lecz z innym, nieznanym, kolarzem. Leszczyński udziału w wyścigu nie brał...

Piłkarze jugosłowiańscy

rozegrują w Łodzi mecz z teamem ŁKS i ZZK w dniu 3 lipca. — Spotkanie budzi duże zainteresowanie

W dn. 3 lipca gościć będziemy w Łodzi piłkarzy jugosłowiańskich, słynną drużynę **„Partyzani"**, w skład której wchodzą dawni bojownicy z okresu niemieckiej okupacji.

„Partyzani" jest dzisiaj najlepszą drużyną Jugosławii, niepokonaną dotychczas w swym kraju, a mającą już za sobą **niejeden sukces na gruncie międzynarodowym.** Jedyną nieznaczną porażkę odnieśli partyzani w spotkaniu z najsilniejszą drużyną Związku Radzieckiego C.D.K.A., przegrywając w stosunku 3:4. Ich występ na Śląsku z teamem W.M.K.S. Pogoń zakończył się zwycięstwem 8:0 (4:0).

Z Cracovią wygrali 4:3 (2:1). Nie znaczy to, że „biało - czerwoni" byli równorzędnym przeciwnikiem. Cracovia ustępowała gościom pod względem technicznym, szybkością i w grze głowa. Ofiarność i ambicja Polaków doprowadzała tylko momentami do gry równorzędnej. Napastnicy krakowscy strzelali niemal bez zarzutu, jak i ich przeciwnicy. Cracovia zagrała jeden z najlepszych swych meczów bież. sezonu. 30.000 widzów podczas ulewnego deszczu **emocjonowało się piękną grą.** Gry takiej Kraków dawno nie widział. Wśród publiczności znajdowało się wielu Ślązaków, którzy przyjechali do Krakowa jeszcze raz **by delektować się piękną grą Jugosłowian.**

Po meczu na wzór Śląska szalał i Kraków. Na mieście o niczym więcej nie mówiono, tylko na **temat dzielnych „Partyzantów".** Wiele też w tych rozmowach poświęcano doskonałej grze Polaków: **Rożanowskiemu, Bobuli, Parpanowi i Jabłońskiemu I.**

W Łodzi „Partyzant" zademonstruje piłkę nożną w najlepszym wydaniu **z kombinowanym zespołem ZZK i ŁKS.** Skład drużyny jugosłowiańskiej przedstawia się, jak następuje: **Bramka — Szostaric, lat 27, obrona — Brozowicz, lat 25, dziesięć razy w repr. Jugosławii, Czolicz, lat 28; pomoc — Czajskowski, lat 24, Dziurdzewic, lat 26, najlepszy na tej pozycji, Simonowicz, lat 30, repr. Jugosławii; atak—Desno, lat 25, repr. Jugosławii, Pulli, lat 22, najmłodszy z drużyny i doskonały technik, Rupnik, lat 26, kier. napadu, niebezpieczny strzelec, Bolek, lat 23, błysnął wielkim talentem na środku napadu podczas zwycięskiego meczu z Czechosłowacją, Metekula, lat 26, niebezpieczny w akcjach podbramkowych.**

Występ ten budzi w naszym mieście **zrozumiałe zainteresowanie i zgromadzi niewątpliwie na stadionie nie mniejsze rzesze publiczności, jak mecze ze szwedzką Kamraterną.**

Łódzcy motocykliści
jadą na raid do Katowic

Śląski związek motocyklistów nadesłał do Łodzi **telegraficzne zaproszenie do wzięcia udziału w raidzie do Katowic w dn. 28 bm. Start raidu dowolny.** Meta w Katowicach 29 bm. (godz. 9—12). Ponadto wpłynęło zaproszenie do wyścigów na torze żużlowym w Wielkich Hajdukach w dn. 29. 6.

Jeśli chodzi o raid, to Łódź niewątpliwie będzie reprezentowana. Co do wyścigów— raczej nie. W chwili obecnej zawodnicy łódzcy nie mają odpowiednich maszyn.

Łódź organizatorem
mistrzostw w hokeju

Walne obrady hokeistów wyłoniły nowe władze. Prezesem obrano **dyr. Boczara.** Wiceprezesami: **red. Targosza, dr Chlamtasza i dyr. W. Kuchara.**

Kapitanem sport. został **inż. Pawłowski.** Na zebraniu m.in. omawiano sprawę **budowy sztucznych lodowisk w Warszawie, Łodzi i Krynicy.** Poza tym wyznaczono termin rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski. Wyznaczono termin na pomiędzy 15 i 29 stycznia 1947 r. **Organizację mistrzostw powierzono Łodzi.**

W niedzielę 30 czerwca
nie będzie żadnych imprez

W związku z przypadającym na najbliższą niedzielę, 30 czerwca, terminem głosowania ludowego, Państwowy Urząd WF i PW odwołał w dniu tym wszystkie imprezy.

Znani sportowcy ofiarą wypadku

Piłkarz Odrowąż i wiceprezes Boski pod kołami samochodu

Prasa warszawska podała wiadomość o **nieszczęśliwym wypadku doskonałego piłkarza stołecznego Odrowąża.** Kierownik ataku drużyny KS Polonii dostał się na ulicy **pod przejeżdżający samochód ciężarowy i uległ tak poważnym obrażeniom, że grozi mu utrata nogi.**

Popularny ten piłkarz, którego niejednokrotnie oglądaliśmy na boiskach łódzkich, będzie musiał wycofać się z czynnego **życia sportowego,** nawet w wypadku, gdyby operacja miała szczęśliwy przebieg. Lekarze lecznicy „Omega", do której został Odrowąż przewieziony po wypadku, rokują wprawdzie nadzieję uratowania nogi, lecz co do dalszego udziału jego w życiu sportowym wydali surowy wyrok: **nie ma mowy.**

Podobnemu wypadkowi i to w tym samym dniu uległ **znany działacz sportowy, wiceprezes PZL A. Boski.** Lekarze stwierdzili **skomplikowane złamanie ręki.**

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codziennie o godz. 19-ej sztuka Bernarda Shawa „Uczeń diabła".

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21.

W środę, o godz. 19-ej premiera sztuki Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy", której wystawienie spotyka się zawsze na scenach polskich z wielkim zainteresowaniem publiczności i powodzeniem.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 20-tej aktualna komedia p. t. „Produkcja Pana Brandta" Jana Rojewskiego.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Maskarada"
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Listy z pola bitwy".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Kwiat miłości".
„Adria" (ul. Główna 2) — **„Kwiat miłości".**
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Kaprys młodości".
„Hel" (Legionów 2-4) — „Dom bankowy"
„Stylowy" (Kilińskiego 124 — „Zew pustyni"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Niebezpieczna miłość".
„Zachęta" (Zgierska 26) „Skłamałam".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zew pustyni".
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Grzesznicy bez winy".
„Włókniarz" (Zawadzka 16) „Co mój mąż robi w nocy".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71-76) — „Porzucona".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „ABC miłości"
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Pewnej nocy".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Kaprys milionerki".

Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

(Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY
GEN. PROF. ALEKSANDROWA W ŁODZI

W tych dniach przybywa do Łodzi światowej sławny zespół artystyczny, liczący 300 osób, pod kierownictwem prof. gen. Aleksandrowa.

Zespół ten wystąpi na boisku ŁKS. Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 2989

Dr med. E. MIKULICZ. Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1620

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1791

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr MUSIAŁ specjalista chorób serca. Elektrokardiograf. Rentgen. Gdańska 43. 2875

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

D. Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel 166-29. przyjmuje 1—6. 2375

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3018

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA dobra maszynistka na motorową dwuigłówkę i stębnowaczka na koszule. Warunki dobre. Zgłoszenia: Kościuszki 93—25. 2996

KETLARKA pilnie potrzebna. Helm, Śródmiejska 22. 2945

Kupno — sprzedaż

MOTOCYKL „Sachs", Setka, skradziono, Nr motoru 467920, Nr ramy 318305. Ostrzegam przed kupnem. Ktoby cośkolwiek wiedział, proszony o zawiadomienie, wynagrodzenie, Łódź, Nowa 36, ppor. Jabłonka. 3039

SPRZEDAM motor 100 cem, marki Panther, prawie nowy. Wiad.: Narutowicza Nr 4, sklep papieru, w godz. 17—18. 3040

KUPIMY prywatnie: szafy, biurka, stoły, krzesła, Helm, Śródmiejska 22. 3003

Lokale

LOKAL 2-izbowy w centrum na warsztat lub hurownię do odstąpienia. Wiadomość: Piotrkowska 145—20. 3002

SZUKAM pokoju umeblowanego przy rodzinie, z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do Administracji pod „Helunia". 3001

Różne

POTRZEBNY GARAŻ w śródmieściu na wóz osobowy. Zgłaszać się do Adm. „Expressu Ilustrowanego" (Piotrkowska 102 a) między godziną 16—18. 2891

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady — przeznaczenia. Napisać pytania datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku, odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skr. poczt. 457. 2707

TURKIEWICZOWA Waleria — szuka brata, Rzeszów, Oddział „Społem", Bernadyńska 7. 3035

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak. Zgierska 17, Pracownia Manekinów. 3036

NIEMOWLĄT pokarm posiadam w nadmiernej ilości. Andrzeja 42 m. 7. 3037

ZAGINĘŁA 23. 6. o 9-ej suczka od 6-cio dniowych szczeniąt, żółta łata na oku i uchu. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Słowiańska Nr 26 — sklep. 3038

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód osobisty na nazw. Moszczyńska Julia. Dowborczyków 28. 3028

SKRADZIONO dowód osobisty, książeczkę ubezp. społecznej na nazwisko Mikołajczyk Klara. Felczyńskiego 39/2. 3025

ZGUBIONO: kartę RKU, kartę repatriacyjną, cenzurę ukończenia szkoły powszechnej, dowód osobisty, świadectwo ogrodnicze w niem. i angiel. języku na nazw. Jakubowski Longin Piekarska 3. 3019

ZGUBIONO: legit. tramwajową na nazw. Julian Ściubak. Ogrodowa 28. 3021

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazw. Berke Anna. Kilińskiego 216. 3022

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Morawski Kazimierz. Siedlecka 4. 3023

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Sobaczyński Czesław. Brzezińska 225. 3027

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i legit. P. W. na nazwisko Szabelak Edward. Jagiellońska 11. 3024

W dniu 20 czerwca rb. zginął śmiercią tragiczną
Ś. † P.

RYSZARD CHABELSKI

funkcjonariusz Straży Miejskiej

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Program radiowy na dziś

Godz. 14.00 Dziennik. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi Piosenki aktualne. 14.55 Pog. sportowa J. Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 II-ga aud. sł.-muz. z cyklu „Dookoła miłości" w oprac. B. Busiakiewicza. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 „Jedyny morski poemat dawnej Rzplitej" — fel. mgr. T. Chróścielewskiego. 15.45 Koncert muz. lekkiej: Helena Wolańska i Henryk Rostworowski — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortepian. 16.00 Z W-wy Słuchow. dla dzieci. 16.25 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Reportaż. 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę". 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) „Młodzież łódzka w akcji odbudowy W-wy" — dialog J. Zdanowskiego, 2) „Marek Żuławski" — pog. Zakrzewskiego. 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert. 19.30 Z Krakowa „Święto muzyki polskiej" — ork. p/d Waleriana Bierdiajewa i Ada Sari — śpiew. 21.00 Z Łodzi Przegląd wydawnictw w oprac. Z. Ościenia. 21.10 Arie operowe w wyk. Wacława Domienieckiego akomp. W. Klimowiczowa. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Z Krakowa Koncert. 22.30 Z Łodzi Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Ostatnie wiadom. dzien. 23.25 Progr. na jutro. 23.35 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindnebucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

PODZIĘKOWANIE

Ordynatorowi Szpitala w Radogoszczu, ob. Dr Miedzińskimu Józefowi oraz ob. Dr. Hannie Szulc - Rymkiewiczowej za uratowanie żony mej ze stanu beznadziejnego tą drogą składam serdeczne podziękowanie — mąż.

Z. Kwiatkowski
Wigury 17.

»KOCHAJ TYLKO MNIE« — w kinoteatrze »BAŁTYK«

Miło nam podać do wiadomości wszystkich miłośników filmu, iż jeden z najlepszych filmów produkcji polskiej — w którym, prócz takich aktorów jak Wysocka i Zacharewicz, gra nieodżałowany nasz aktor-artysta — Michał Znicz — wszedł na ekran kina „Bałtyk", Narutowicza 20, już od poniedziałku, dnia 24. 6. 1946 r.

Mamy nadzieję iż dobra gra aktorów, miłe melodie, trochę sentymentu, uśmiechu i zdrowego humoru — w okresie naszego powojennego życia — wniesie zadowolenie, lepszy nastrój i miłe poczucie przyjemnego spędzenia czasu na filmie polskim: „Kochaj tylko mnie" w kinie „Bałtyk", Narutowicza 20.

A więc wszyscy do »Bałtyku«. 2983

ZGUBIONO kartę rejestr. wojskową oraz wszelkie dokumenty na nazw. Kozieł Mirosław. 3026

UNIEWAŻNIAM legit. pracowniczą tramwajową oraz kartę rozpoznawczą na nazw. Bazarnik Wanda, Wierzbowa 13/14. 3020

157)

Andrzej Zański

Podaj mi dłoń!..

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Nie trać więc czasu, Urszulko. Pożegnajmy się!

Zrobiło im się obojgu na duszy ciężko.

Nie widzieli się tyle miesięcy, a kiedy zobaczą się znowu? A może nie spotkają się już nigdy w życiu?

Orszewski jest prawdziwym mężczyzną, czuje jednak, że ogarnia go wzruszenie. Raz jeszcze obrzuca ją spojrzeniem. Popielaty odcień mają jasne włosy Hanki. Zmysłowe, jakgdyby do pocałunku stworzone są usta, a w brązowych nieśmiałych jej oczach błyszczy teraz coś srebrnego.

—Żegnaj. Haneczko i myśl o mnie zawsze dobrze! — pochyla się nisko i całuje długo dłoń dziewczyny.

— Niech cię Bóg prowadzi!... Żegnaj, najdroższy i pomyśl czasem o mnie — odpowiada Mroczkówna.

A potem ona, taka zawsze niezdecydowana, pozbawiona inicjatywy i odwagi dziewczyna, zarzuciła mu ramiona na szyję i pocałowała go.

— Wracaj szczęśliwie do Łodzi! — zawołała i szybko pobiegła przed siebie.

Spoglądał długo na jej zgrabną sylwetkę, znikającą w tłumie. A potem westchnął ciężko...

Na drugi dzień ktoś inny zarzucił mu ramiona na szyję. Tylko że uścisk ten był rozpaczliwie długi, a pocałunek Urszuli słony od łez.

Orszewski odjeżdżał swoim „Essexem" do Warszawy, biorąc ze sobą kilku oficerów, którzy tak samo jak on nie mogli doczekać się w Łodzi żadnego przydziału. Urszula zaś miała zostać w Łodzi.

— A może jednak wolno mi będzie pojechać z tobą? — raz jeszcze próbuje go przekonać żona. On jednak potrząsa głową:

— Nonsens! przecież wstępuję do wojska, poco masz się poniewierać wśród obcych? Najlepiej będzie jak na ten czas przeprowadzisz się do rodziców: nie będziesz się czuła tak bardzo samotna.

Ona nie wypuszcza go z objęć.

— Kochany — skarży się jak dziecko— wróć szybko do mnie i do tego domku, w którym byliśmy tak bardzo szczęśliwi!

Inżynier, trzymając ją w ramionach, raz jeszcze prześlizgnął się spojrzeniem po białosrebrnej willi i zieloności ogrodu, przeciętego szarymi dróżkami.

Żółknie lekko ściana bzów, bieleją w oddali pierzaste chryzantemy. Wiatr przynosi mu nikły zapach róż.

Śliczny ogród, otaczający biały dom wydaje mu się nagle wycinkiem raju. Ale on nie będzie już więcej, trzymając pod ramię Urszulę, przechadzał się cichymi alejkami. Nie zatrzyma się przed oranżerią, gdzie posadzono niedawno krzew róży „Marechale de Nil", ani nie usiądzie w altance, oplecionej dzikim winem.

— Wszystko się już skończyło — ogarnia go żal. Teraz już nie myśli o popielatych włosach Hanki. Delikatnie gładzi ręką złociste pukle żony.

—Nie martw się, wrócę niedługo. Wojna nie będzie się przecież przewlekać w nieskończoność.

— A gdyby stało ci się coś złego?

Lekceważąco machnął ręką?

— Nie myśl o tym ani przez chwilę! Przeczucie mówi mi, że wkrótce zobaczymy się znowu... Żegnaj, najdroższa!

Jeszcze jeden niekończący się pocałunek. Po twarzy Urszuli płyną łzy. Inżynier czuje, że jeszcze chwila, a przestanie być panem swoich nerwów.

Szybko zapuszcza motor.

— Żegnaj, Urszulko! — woła, podczas gdy wóz rusza z miejsca. — A nie zapomnij o tym, o co cię prosiłem: że zawsze, cokolwiek będzie, pozostaniesz dobrą Polką!

—Nie zapomnę! — woła Orszewska, a głos zamiera jej w krtani.

Raz jeszcze na zakręcie obejrzał się inżynier Zbigniew Orszewski. I raz jeszcze zobaczył z bardzo daleka biało-srebrny domek, cichą zieloność ogrodu — i swoją młodą żonę, powiewającą batystową chusteczką.

W promieniach wrześniowego słońca świeciły się jej jasne włosy, jak szczere złoto. Taką też widział ją odtąd zawsze w swoich wspomnieniach.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Jarzębina nad zapomnianą mogiłą

Do Grand Hotelu zajechać musiał w ten listopadowy dzień jakiś wyższy generał niemiecki czy dostojnik partyjny, bo przed wejściem stała honorowa warta: dwóch żołnierzy z jakiejś doborowej formacji wojskowej.

Obaj byli pokazowymi chłopami. Podobni do kamiennych kariatyd stali ogromni i posępni.

Jeden z nich przystojny blondyn — pochodzić musiał z kraju olbrzymów Holsztynu, gdzie tak chętnie stary Fryderyk Wielki werbował grenadierów do swojej gwardii. Drugi miał ryże włosy, ledwie widoczne spod żelaznego hełmu a twarz typowego mordercy: wielką, mocną szczękę, niskie czoło i okrutne oczy barbarzyńcy.

Anatol Linicz wrócił niedawno z Warszawy. Przebył tam pamiętne oblężenie stolicy, a teraz niedziwiącymi się niczemu oczyma spogląda na łódzką rzeczywistość.

Mijając Grand-Hotel obrzucił teraz wartownika uważnym spojrzeniem. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski D—09666
Adres Redakcji i Administracji: Łódź Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.